



Sprawdzam! (3 września 2015)

2015-11-10

Pan poseł Łukasz Gibała rozliczył mnie wczoraj na konferencji prasowej z realizacji obietnic przedwyborczych, ogłaszając dziennikarzom, że w przeciągu ostatnich ośmiu miesięcy nie wybudowałem dwóch linii tramwajowych. Jak się domyślam, wzbudził tą informacją nie lada sensację wśród mediów. Nie będę się odnosił do przemyśleń Pana Posła, ani tłumaczył, że program wyborczy rozlicza się po czterech latach, a nie ośmiu miesiącach. Przecież wiadomo o co chodzi: wczorajsza konferencja jest sposobem na to, by z Pana Posła zostać Panem Senatorem.

Skoro jesteśmy jednak przy rozliczeniach, a przed nami wybory parlamentarne, to i ja pozwolę sobie powiedzieć sprawdzam.

Cóż to obiecywał nam Pan Poseł począwszy od 2007 roku?

M. in.: „Definitywne rozwiązanie problemu autostrady A4 Kraków-Katowice - poprzez renegocjację umowy koncesyjnej, a jeśli to będzie konieczne, cofnięcie koncesji obecnemu zarządcy”; „Rozpoczęcie budowy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej - czyli ekspresowego połączenia Krakowa z Bielskiem-Białą”; „Utworzenie specjalnego programu operacyjnego "Metropolie", z którego finansowane będą inwestycje w największych polskich miastach, w tym również w Krakowie”, itd...

Skoro nie znalazłem wielkich sukcesów wśród obietnic wyborczych, postanowiłem zajrzeć do przygotowanego przez Łukasz Gibałę „Raportu z działań prowadzonych w VII kadencji Sejmu”. Tym bardziej, że jest tam przygotowany rozdział „Kraków i Małopolska”. Tutaj dla odmiany sukcesów oczywiście bez liku.

Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa ma pieniądze ponieważ Pan Poseł (jak informuje raport) „szybko skierował zapytanie do ministra kultury”, a następnie „wystosował pismo” do Bronisława Komorowskiego. Dzięki Panu Posłowi mamy także rządowe dotacje do krakowskich festiwali, ponieważ „natychmiast zareagował interpelacją w tej sprawie”. Pan Poseł do swoich sukcesów zalicza także walkę ze smogiem ponieważ „gorąco zabiegał” o wprowadzenie przez sejmik stosownej uchwały. Ratował także szkoły i przedszkola „interweniując u prezydenta Majchrowskiego”.

Porażony ogromem dokonań z zazdrością myślę, że też chciałbym, by każde pismo, które napiszę i każda interwencja automatycznie zamieniały się w sukces. Prawda jednak jest taka, że zarządzanie miastem nie polega na „niezwłocznym zwróceniu się z pismem”... nakazującym budowę dwóch linii tramwajowych w 8 miesięcy. To podejmowanie decyzji, rozwiązywanie problemów, gaszeniu konfliktów i szukaniu kompromisów. A mieszkańcy po czterech latach rozliczają prezydenta nie z ilości pism, ale z konkretów – wybudowanych i wyremontowanych dróg, linii tramwajowych, nowych ciekawych wydarzeń kulturalnych itd.

A tak na koniec zupełnie serio i obiektywnie – nie odmawiam Łukaszowi Gibale ani pracowitości w roli posła, ani odwagi. Pamiętam, że potrafił wbrew swojej partii zagłosować za budową S7. Ciekaw jestem, czy jego też stać na obiektywizm, gdy mówi o Krakowie i zauważyć zmiany na lepsze. Mam nadzieję, że tak. Zawsze to będę powtarzał: Kraków nie jest zabawką służącą do kampanii wyborczej.